

OBSERWACJE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0 ^o R. w miar. paryż.	Stop. ciepła pod. tean.	Psycho- metr	Wiatr	Stan atmosfery	Opisiska meteorologiczne i szczeg. uwagi.
6 27	7.	42	10.	2,4	57	Zachodni słaby Pogoda z Chmurami
2	8	11	15.	8,5	61	Wschodni
10	8	00	11.	11,4	61,5	Zachodni

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Śmierć Arcybiskupa Paryża.

Wiek nasz krwawy — gdzie toczy się walka na śmierć o zasady — gdzie chodzi o rozwiązanie wielkiego pytania, czyli ta ziemia ma być odtąd pobytym szczęścia i rajem błogosławionych — lub domem niewoli, siedliskiem przeklętych? Wiek nasz tak płodny w wynalazki i wiedzy i sztuki i nauki; tak kwitnący rozwojem uczuć ludzkości — tak historycznie święty i wielkością i liczbą szlachetnych poświęceń i ofiar z jednej, jak znowu odznaczający się nikczemnym egoizmem, grubą ciemnotą i najpodlejszym zaprzędanym molochowi serwilizmem z drugiej strony — Wiek nasz mówię pomimo tej sprzeczności żywiołów na karcie dziejów świata jaśnieć będzie blaskiem świetnym — jedynym — a który zaćmić zdoła chyba tylko owa era wielkiej świętej ofiary gdzie człowiek dla dobra człowieka stał się dogiem na ziemi.

W rzedzie tych ofiar znacznych szlachetnych świętych co pojawiwszy swe boskie powołanie — wielki cel bytu człowieka na ziemi — co uczuli w niewzruszonym przekonaniu swej duszy że istota na obraz Boga stworzona ażeby przeszła do wyższej sfery istnienia — do życia wiecznego odbyć musi walkę cnoty z namiętnością — żądzę życia z poświęceniem — w rzedzie tych to wybranych co padli ofiarą miłości ojczyzny, bliźniego i ludzkiej wolności — stanął przed tronem Boga z wieńcem męczeńskim pasterz o wolność walczącego ludu, pierwszy kapłan rzeczypo-spolitej — arcybiskup Paryża. Czcigodny mąż wśród dni niedoli swojej ojczyzny powodowany duchem świętym dążącym do zjednoczenia i zgody zaslepionych poduszczeniem piekła nieszczęśliwych swych rodaków — staje przed rządem i wśród wojennej wrzawy ofiaruje religijną powagę pełne swoje pośrednictwo do wstrzymania krwi przelewu. — Generał Cavaignac przyjął z należą czecią bohater-skie poświęcenie szanownego prałata dalsze kroki zostawiając do jego własnej woli. Udaje się przeto arcybiskup na czele wybranego duchowieństwa do barykady na St. Antoine. Przebywając tę stanow-czą już do bram wieczności wiodącą drogę wstrzy-mał się Pasterz na chwilę i jakby przeczuwając

śmierć bliską wieszczym duchem przemówił w te słowa:

„Boże wielki! ufam że przyjmiesz moją ofiarę! oby krew moja wstrzymała zdroje tej krwi bratnojęj która jeszcze płynąć ma! „W języku łacińskim ci-chym głosem słyszano go przemawiającego kilkakrot-nie te słowa: „Dobry Pasterz winien chętnie dać życie za swoje owieczki“ —

Gdy niektórzy z przytomnych przedstawiali mu jak o czewiśtem jest niebezpieczeństwo, na które może bezskutecznie się naraża, odpowiadał: „Po-winnością jest moją dziś położyć życie w ofierze.“ I tę jeszcze ostatnią swą drogę odznaczył święty kapłan cnotami Chrystusa. Wstępując do szpitali błogosławił rannych a konającym udzielał ostatniej pociechy religii. Gdy się orszak już zbliżył do ba-rykady, za wspólnym porozumieniem się, ustal z obu stron ogień ręcznej broni. W towarzystwie 2 jeneralnych wikaryuszów wszedł na barykadę któ-raz opuścili powstańcy i chciał do nich przemówić. W tym padł strzał. Ze wszech stron zawołano: „zdrada! zdrada!“ Ogień morderczy rozpoczął się na nowo. Arcybiskup był pośrodku walczących. Nie zważając na ziemskie niebezpieczeństwo, wdziera się bez trwogi na sam szczyt barykady w towarzy-stwie wikaryuszów, głuchy na grad kul świszczą-cych, z których trzy już przeszły kapelusze jednego z towarzyszy. Tu stanawszy pośrednik Chrystu-sowy przemówił święte słowa pojednania, a skoń-czwszy przemowę, chciał zejść na dół — lecz za-ledwie uczynił dwa kroki, gdy śmiertelny prze-szyty ciosem, pada zboczony krwią męczeńską. Wier-ny służący chcąc go podnieść, sam ciężko raniony pada obok swego pana. Powstańcy chcąc ratować przemieśli rannego kapłana na noszach i umieścili w najbliższym szpitalu. z kąd nazajutrz przewieziony został do pałacu Arcybiskupów pod strażą gwardyi ruchomej.

Święty ten człowiek ponosił nieznośne bólesci ciała z mocą duszy prawdziwie chrześcijańska, — a gdy spostrzegł jednego z tych którzy przy nim wal-czyli, zawołał go do siebie, dał mu krzyż który na szyi nosił i rzekł: „Ten krzyż zawsze nos przy two-jem sercu — on ci szczęście przyniesie.“ Święty mę-czennik przeżył jeszcze parę dni cierpien ziemskich z oddaniem się religijnem, a przyjąwszy ostatnie po-mazanie, błagając Boga, by jego ofiara przyczyniła się do zjednoczenia obłąkanych braci, oddał duszę swą świętą i czystą jak ją przyjął z rąk Stwórcy — i tak poszło do Boga co boskiego było. Kula po-

została w ciele męczennika. Może kiedyś — kiedy prochy powstaną na Sądzie Bożym — ta kula będzie świadectwem, że przeznaczeniem ludów była zawsze wolność, równość i braterstwo od Boga — ale szatan daremnie się wysilał na ich zniszczenie.

Wy więc płatni słuźalcy co widziecie bat nad karciem waszym a nie widziecie Boga który was stworzył i żywi; co na skinienie mordujecie braci waszych, a religią i wolność światą sprzedajecie za zapłatę dzienną — przypatrzcie się tym wzniosłym ofiarom religii i wolności i zapytajcie serca waszego jeżeli go macie: Czy wolność jest i czy jest religia?..--

A U S T R Y A.

Gazeta di Milano mieści w sobie list posta szwajcarskiego przy dworze austriackim pod d. 26 czerwca, w którym on donosi, że sprawujący interesa przy dworze francuzkim przybył do Insbrucku, w celu przekonania się, czy rząd austriacki ma chęć przystać na wniosek rządu francuzkiego co do wdania się tegoż w sprawę włoską. „Niedogodne położenie armii (powiada) po zajęciu Peschierry, małe korzyści odniesione z wojny z Włochami, niepodobienstwo ściagnienia dostatecznej siły zbrojnej, końcem dalszego prowadzenia wojny, a nakoniec brak pieniędzy zmusza Austryę do przyjęcia z podziękowaniem wniosku Rzplłej francuzkiej. Spodziewam się więc, że ta wojna, zostająca w styczności ze sprawą Szwajcaryi wkrótce się może rozwiąże.“

Podług wiadomości z Włoch armia włoska spisana jest na 176,000. Z tych 146,000 albo już stoi pod bronią na miejscu, albo téż dopiero nadejga, reszta zaś 30 000 potrzebuje w broń i inne rzeczy być zaopatrzoną. Działania wojenne Włochów na tém się zasadzają, że zajmą Legnano i Weronę, a wzięwszy w oblężenie Mantuę, wejdą w prowincye Weneckie, poczem część Tyrolu należącą do Włoch, Jstryę i Dalmacyę swoim wojskiem obsadzą.

Wiedeń 4 Lipca. — Lud wynalazł sobie ulubionego ministra spraw wewn. p. Wessenberga już się z nim dowoli nacieszył nie może; serenady, mowy, muzyki głuszają bezustannie uszy pozeiwego starca. W nim całe zaufanie położył lud wszystkich aby go wyswobodził z owęj nieszczęść toni, w jakiego Meternicha nieczemność wtrąciła, a sejm walny, w Wiedniu ostatecznie złożony, otworzy mu bramę do szczęścia lub zguby.

Wiedeń 5 Lipca. Deputowani prawie wszyscy wracają już z sejmii pragskiego, co się spodziewać każe, że sejm walny w stolicy za tydzień może już złożymy.

— *Dnia 3 Lipca.* —

Wielka liczba robotników, nie mogących żadnej roboty dostać, miała chęć przed klasztorem liguryańskim krawall wyprawić. Komissya związkowa postanowiła chwycić się wszelkich środków, by zapobiedz nadużyciom, — wydała assygnacye na chleb i stanowczo starać się będzie usunąć z miasta robotników ze wsi.

Galicijscy deputowani chcieli przekonać komissyę swą mową o przychylności, jaką dla dążności Wiedeńskich posiadają. Ale im także dobitnie odpowiedział Dr. Goldmark.

Powtórne podania co do nadzwyczajnej ilości wojsk tak w Wiedniu, jak i w okolicach jego, da-

ły powód komissyi do zapytania ministra wojny: „jak wielka też ilość wojsk, w Wiedniu i w okolicach stoi?“ —

Z 383 deputowanych nie zgłosiło się jeszcze jak 167, jakoto: z Czech 90, z Morawii i Szląska 1, z Galicyi 26, z Krakowa żaden, z Illiryi 14, z Dalmacyi żaden.

(G. P. W.)

Wiadomości zagraniczne.

P R U S S Y.

Berlin. Ministeryum rozwiązaniem ciągle zagrożane, znajduje liczoich obrońców, którzy dowodzą przeciwnie.

Prusy znajdują się obecnie w tak krytycznym położeniu, jak jeszcze nigdy nie były, nawet i za czasów Fryderyka Wielkiego. Kłopot ten niesłychany wywiązał się w następujący sposób. W gazecie Szląskiej czytamy, że Prusy widzą się opuszczone w obecnej chwili ze wszystkich stron. Niemcy wypowiedziały im braterstwo, krzycząc na księcia Pruskiego, aby się do tronu rejencyi niem. nie zbliżał, Szwecya i Dania się dąsa, — Austrii ofiarowały Prusy całą swoją siłę zbrojną, lecz jak się zdaje, książe Jan tryumfikami (*owacyami*) zajęty, nie ma czasu na to zwrócić uwagi. Zostaje więc jeszcze Rossya i Francya, te dwie straszne ostateczności, 2 potężne lwy z których jeden lepiej gryzwą wstrząsa jak drugi, i każdego czasu są gotowe (jak sobie Prusy wyobrażają) wbić szpony w ich państwo. Cóż tu robić? ratować trzeba się koniecznie, a to tylko swém własnym upokorzeniem. Lecz do kogóż się wprzód zbliżyć? Do Rossyi nie, bo by Francya za złe to wzięła i jako sprzymierzeńcom barbarzyństwa niezwłocznie wydałaby wojnę. — Podawszy zaś Francyi rękę, wstrząsnie się Car, zmarszczy brew a już wierne jego hordy pod bramami Berlina stoją. — Ciekawa rzecz jak też Prusy rozwiążą tę kwestyę?

(G. R.)

F R A N C Y A.

Paryż 2 Lipca. Liczbę rannych podaje *Monteur* razem 1781, między którymi znajduje się 1746 mężczyzn (900 obywateli a 846 żołnierzy), kobiet zaś 35. Oprócz tego znajduje się jeszcze na *Am-bulansach* 364 — wojsko nie zrobiło dotąd listy poległych i rannych. — Emil Girardin był kilka razy tajnie przesłuchanym.

Po odbytej walce w Paryżu, schroniło się wielu powstańców do ogrodu botanicznego, gdzie oszańcowawszy się jak najmocniej, postanowili odpiierać wszelkie najętsze napady wojska. Jakiemu spustoszeniu ogród ten uległ, można sobie łatwo wyobrazić. Z plaków należących do zbioru zoologicznego nie ma ani jednego żywego. Bażantarnia pusta a w zwierzyńcu wybili wszystkie sarny, jelenie, lamy, których pieczeniem zajmowali się przy rozłożonych ogniach na posterunkach. Drapieżnym tylko zwierzętom i małpom dali pokój, lecz dowódcy powstańców tych chcieli wszelkich środków użyć, aby osobnym jakim wychodem umyślnie dotęgo zrobionym lwy, tygrysy, lamparty i t. d. na żołnierzy wypuścić. Jednak tego żadnym sposobem skutecznie nie mogli.

(Débats).

Jen. Changarnier objął dowództwo gwardyi narodowej i w Tuilleryach odbyła się jego installacya; jen. Perrot został u niego jeneralnym naczelnikiem sztabu obrany. — Jen. Cavaignac rozłożył obóz z 35,000 żołn. pod Wersalem, drugi obóz znajduje się na równinach St. Maux przy Vincennes i liczy 20,000, a trzeci na polu Marsowem ma 10,000. Wojska te będą stać obozem tak długo, póki niebezpieczeństwo nie przeminie zupełnie.

Upewniają (powiada gaz. Koloń.) że xiążę Czartoryski ma być obrany królem czeskim. Miał on dać zaręczenie Rossyi, za spokojność Polski, gdyby mu tylko Galicya do Czech przyłączono. Mają także stany czeskie być zniesione, podobnie jak i rządy margrabiów.

(Reform.)
W moc postanowień daty d. 8, 13 i 28 tego miesiąca zostali zamianowani: *Wilhelm Tell Lavallée Poussin*. posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzpłtćj do Stanów Zjednoczonych Ameryki; *Human* przy Elek. Heskim, *Reinhard* przy królu saskim; *Levasser* do Meksyku; *Cromayel* do Danii; *Lobstein* do Szwecyi i Norwegii. — *Felici Mallefilli* sprawującym interesa Rzpłtćj przy dworze portugalskim; *Guillemot* do Rio-Janeiro; *Salignac Fenelon* pierwszym sekretarzem poselstwa w Berlinio. — *Bretenil* sekretarzem poselstwa w Hadze; *Dano* sekr. poselstwa w Sztokholmie. — *Edmund Bourquenez* aspirantem dypl. do Konstantynopolu.

(*Union medicale.*)
P. Cormenin, wiceprezes Zgr. Narod. odwiedził dzisiaj więzienia i szpitale w Paryżu, i rozmaite poczynił relacye. Na jego rozkaz przeniesiono wielu więźniów do mieszkań zdrowych, zaopatrzonych w słonę, ocet winny i inne rzeczy. Podług obrachowań w prefekturze poczynionych, znajduje się dotąd powstańców w więzieniach 6,000, najwięcej zagranicznych fabrykantów, między tymi wiele kobiet i 100 studentów, wielu członków dawnej gwardyi republikańskiej i ruchomej. — Do wywiezienia powstańców za morze przygotowano już eskadrę pod dowództwem Kontre-admirała, a jeden z deputowanych uczynił wniosek, aby ich lepiej posłać w pomoc Włochom, za awangardę przeciw austryakom. Bardzo dobra uwaga!!

Już w mieście cicho, warty nawet nie są liczniejsze jak za czasów spokojnych, słowem nie można się ani domyślać, że Paryż jeszcze jest w oblężeniu. Lecz rząd teraz nad tém przemyśla, jakby można nadal powstaniu ludu zapobiedz i co jest głównym do tego środkiem. Otóż wzięto na uwagę przedmieście St. Antoine i inne ważne punkta miasta, gdzie okropnie zacięta toczyła się walka. Tego powodem były olbrzymie barykady, które tylko armatami rozburzyć można było. Do tych barykad użyli powstańcy bruku, który z wybornych piaskowych kamieni zrobiony, dostarczył w jednym okamgnieniu materiału. Żeby więc temu nadał za pobiedz, projektowano wszystkie miejsca Paryża, ważne z strategicznego położenia, i do skutecznej obrony potrzebne, na angielski sposób wybrukować, do czego się używa smoły i piasku. Tym sposobem można uczynić wszelkie nagłe powstanie niepodobnym, oszczędzi się tysiące niepotrzebnych ofiar jakotóż i kosztów brukowania. I tak np. przedmieście S. Antoniego wybrukowano napowrót, lecz cóż to za robota? ani on nawet w części do dawnego jest niepodobny. Potępiano powstańców, jakoby gotowe mieli chorągwie czerwone. Co jest czystą baj-

ką, gdyż wszystkie prawie sztandary powstańców na prefekturze znajdujące się, są trzykolorowe, u których niebieski płatek jest zazwyczaj wyrwany z bluzy, 3 części przetartej, którą już może robotnik wiele lat z siebie nie zdejmował. Na tych chorągwiach stoja różne napisy; między innymi: *niech żyje Rzpłta! demokratyczna i socyalna! — niech żyją robotnicy z Bellville!! śmierć złodziejom!!* Wszystko zaś inne, co *Débats*, *Constitutionnel* i *Droit* i t. p. na potępienie ludu głosiły, jest haniebną potwarzą, kłamstwem. Na dowód, odczytajmy w *Providence* ustęp następujący: „Wszystko to co mówiono lub drukowano na rachunek galerników i dawnych więźniów znajdujących się w szeregach powstańców, jest przesadzone. Bo żaden z tych posadzonych, ani jednego kroku nie uczynił do złego, właśnie w tym opiekowanym czasie, gdzie porządek i bezpieczeństwo publiczne poszły w pogardę, a powtórę liczba ich między powstańcami do więzienia zabranymi, najwięcej 25 wynosić może, a i tak z pomiędzy nich dotąd poznano tylko jednego galernika nazwiskiem Boulard i jednego delinkwenta uwolnionego: Clemensa z przydomkiem *Długodżiryt*.

Już nie ma więcej jenniców w Luxemburgu, wszyscy zostali przeniesieni do twierdzy Montrouge. Jednakże dwa pałace i ogród są jeszcze zamknięte i wojskiem obsadzone, podobnie jak ogród Tuilleryów. — Papiery bankowe francuzkie postąpiły w górę z 1255 i zostały na 1275 — P. Thore główny redaktor dziennika *Vraje Republique* ogłasza, że tenże zaraz po zniesieniu stanu oblężenia wychodzić będzie, gdyż do tego tylko czasu wyższym rozkazem został zawieszonym. — Taki jest teraz napływ młodzieży do szkoły maryarki, iż rząd postanowił obostrzyć warunki przyjęcia i ściślejsze examinów wymagać. Rząd francuzki miał wysłać jen. Bugeau do Włoch, w celu spieszego rozpoznania stanu rzeczy.

(*Estafette.*)
Z listów pewnych nadeszłych z Malmö do Rendsburga (Szlezwik Holsztyn) dowiadujemy się: że Anglia podała następujące warunki pokoju: „Księstwo Szlezwickie zostanie wcielone do Rzeszy niemieckiej. Unia osobista z Danią trwać będzie aż do wygaśnięcia linii mekskiej, rząd zaś tymczasowy utworzy przyszłe ministeryum konstytucyjne księstw.“

S Z W A J C A R Y A.

Basylea 28 Czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia deputowanych, przyjęto wniosek założenia jednej najwyższej Wszechnicy na całą Szwajcaryą, większością 14 głosów.

H I S Z P A N I A.

Przed kilku dniami otrzymała królowa notę lorda Palmerstona, która sprawiła nadzwyczajne oburzenie mieszkańców w Madrycie. — Liczne bandy Karlistów w Nawarze się pokazały. — *Sun* z dnia 28 donosi, że Narvaez ma być złożony z urzędu, z powodu iż nie chciał dozwolnić spieniężenia dóbr Maryi Krystyny.

P O R T U G A L I A.

Korespondencye z Lizbony w Morning — Post pod d. 29 Czerwca zamieszczone, donoszą o pogłoskach, jakoby Don Miguel już nie żył. Bądź co bądź, jednak rzeczywiście mają go zamordować, aby się raz od niego uwolnić, o czém już wiadomość doszła do Londynu.

Znowu polityczne aresztowania ponawiają się w Lizbonie. Mówią że ministrowie odbywszy radę zażądali zawieszenia *gwarancji indywidualnych* t. j. władz nadzwyczajnych. Policja zajmuje się śledztwem pewnego pułkownika hiszpańskiego, który się dotąd w mieście ma ukrywać, a podług innych miał się uciec do jednego z ministrów zagranicznych. Dobrowolne takie postępowanie rządu rzuca popłoch na wszystkie rodziny. (*Reform.*)

W Ł O C H Y.

Podług doniesień prywatnych dowiadujemy się że Austriacy zgromadzają się w okolicy Mestre. Wenecya zostaje w ciągłej komunikacji z lądem, wyjawszy stronę od Rovigo. Austriacy liczą blisko 20,000 wojska w stronie ku Wicenzie.

W Weronie położenie mieszkańców jest bardzo krytyczne, już zaczyna zbywać na pierwszych potrzebach i muszą się do składu wojskowego o zasitek codzienny udawać, choćby jak najmniejszy. Armia włoska sposobi się do uderzenia na Werone.

Dziennik *l' Italia del Popolo* wylicza siły austriaków w kraju Weneckim, nie licząc w to wojska marszałka Radeckiego i Nugent. Ma ona wynosić ogółem 21,500 piechoty -- ma 18 dział polnych

i 4 moździerze, zapasów broni i amunicji podstatkiem -- konnicy tylko brakuje.

Armia Karola Alberta sposobi się wciąż do napadu na Werone.

Czytamy w dzienniku *Italia* co następuje:

„Mieszkańcy Genui są czysto demokratyczni; zakrawają coś na rzeczpospolitą. Dynastya Sabaudzka wtedy dopiero pozyskała przychyłość tego miasta, gdy się okazało, że Karol Albert był jedynym tylko wojownikiem za niepodległość Włoch.

M E X Y K.

Dochodzi nas wiadomość z Londynu z d. 29, że podług listów z Meksyku, rząd tamtejszy ma się zająć przejrzeniem taryfy, przez co opłata od cła znacznie zmniejszoną zostanie. (*Débats.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 6 do dnia 7 Lipca.

Tachau Józef, Kurczbauer Jeży, Kamieniecki Jan, Marosz Jeży, Zielińska Apolonia ob., Didier Karol ob., Borecki Adam, Krolecki Antoni, Graszl Amalia żona, z Galicji.

Wyjechali z Krakowa.

Zadurowicz ob., Zelenki, do Galicji.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 1735.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastosowaniu się do Arty. 12 ustawy Hypotecznej z roku 1844 wzywa mających prawa do spadku po Błażeju i Annie Janutkach pozostałego, składającego się z realności pod L. 8 w Gminie VII. M. położonej, aby takowe w terminie miesiący trzech przedstawili, - w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu, spadek ten Jadwidze, Maryannie, Piotrowi i Antoniemu Janutkom dzieciom, tudzież Wincentemu, Franciszkowi i Józefie Lykom wnukom

zmarłych przyznany zostanie.

Kraków dnia 24 Marca 1848 r.

Sędzia Prezydujący

J. Pareński.

Z. Sekretarz P. Burzyński.

(3r.)

Nro 6.

Dyrekcya Kasy Oszczędności

Odnosnie do Obwieszczenia z dnia 20go Marca 1848. podaje do powszechnej wiadomości, iż gdy nikt nie zgłosił się z prawami swemi do zagubionej Książki kwitowej Nrem sto ośmdziesiąt obłożonej, a na imię Piotra Bojarskiego wystawionej, przeto książka ta niniejszym umorzona i Duplikat jej rzeczonemu Piotrowi Bojarskiemu wydanym zostaje.

Kraków dnia 21 Czerwca 1848 r.

Kopff.

Doniesienie prywatne.

Na ulicy Szczepańskiej pod N 369 dzienniki do czytania są następujące:

Polskie: *Krakowskie*, *Gazeta Polska (Poznańska)*, *Gazeta Narodowa (Lwowska)*, *Gazeta Lwowska*, *Gazeta Warszawska*.

Z francuzkich:

National, *Reforme*, *Journal de Débats*, *Estafette*.

Austryackie:

Oestreichische Zeitung, *Wiener Zeitung*, *Freimithigr.*

Pruskie:

Statts-Anzeiger, *Oder Zeitung*, *Zeitungs-Halle*, *Schlesische Zeitung*.

Niemieckie:

Allgemeine Augsburger Z., *Reform (Leipziger.)*

Cena prenumeraty miesięcznej złp. 3 wejścia jednorazowego groszy pięć.

Można subabonować gazety na drugi lub trzeci dzień, z warunkiem zachowania u siebie lub oddania, za stósowną zapłatą.

Można zakupywać gazety wyszłe tygodniowo lub co parę dni.

Kraków dnia 8 Lipca 1848 r.

Redaktor **Władysław Izyski.**

Nakt i Druk. **St. Gieszkowskiego.**